

## OPOWIADANIE V

Gabryś usłyszał, jak babcia mówi, że jego młodszy braciszek jest do niego podobny.

Czy to prawda? – zastanawiał się Gabryś. Przyglądał się uważnie Ignasiowi, leżącemu na kocyku. „Ma takie małe paluszki, moje są większe – pomyślał – i mały nosek, i małe uszy. Ja jestem większy. Ale z drugiej strony ma oczy niebieskie jak moje i włosy jasne jak moje. I pewnie jak urośnie, będzie lubił grać w piłkę jak ja. Więc chyba babcia ma rację – jest do mnie podobny”. Gabryś zadowolony uśmiechnął się do Ignasia, który powiedział: gu, gu. A potem przypomniał sobie, że wczoraj w kościele usłyszał, iż każdy człowiek jest stworzony na podobieństwo Boga.

„Jak to możliwe? – zastanowił się. – Przecież Bóg jest Duchem i wcale Go nie widać?”.

Pobiegł do mamy, by ją o to spytać. Mama wyjęła książeczkę i powiedziała:

– Usiądź Gabrysiu, przeczytam ci coś, a zrozumiesz, czemu człowiek jest podobny do Boga.

– I mama zaczęła czytać:

„Trzy małe aniołki siedziały na drzewie w pięknym ogrodzie, który niedawno stworzył Pan Bóg. Machały nóżkami i podziwiałały cały piękny świat.

– Popatrz jakie piękne rzeczy stworzył Bóg! – wykrzykiwały jeden przez drugiego.

– Widziałeś już te zwierzęta z bardzo długimi szyjami?

– To żyrafy. A widziałeś małe kolorowe motylki? Mają wszystkie barwy tęczy!

– Popatrzcie, tam pasą się owieczki, a tam słoń huśta na trąbie wesołą papugę.

– A czujecie ten niesamowity słodki zapach?

– To maciejka i jaśmin. Pachną cudownie!

Nagle, gdy aniołki tak rozmawiały, usłyszały szelest liści w dole. – Popatrzcie – powiedział jeden z nich – to idzie Pan Bóg. Ciekawe, co też będzie On robił? Pan Bóg z dołu popatrzył na aniołki i pomachał im ręką.

– Witajcie aniołki! Zobaczycie zaraz moje największe dzieło. Będzie wspanialsze niż wszystkie rośliny i zwierzęta, które stworzyłem do tej pory.

– Oooo – powiedziały chórem aniołki.

– Będzie podobny do Mnie. Dam mu nie tylko ciało, ale również duszę. To nowe stworzenie nazwę «człowiek».

– Oooo – powiedziały znowu aniołki, a potem przyglądały się z zaciekawieniem, jak Bóg bierze glinę i lepi piękną postać. Powstawały ręce i nogi, tułów i twarz. Na końcu Bóg dodał włosy, wygładził całość dokładnie i spojrzał na swoje dzieło.

– Spójrzcie, z jaką miłością Bóg patrzy na człowieka! – wykrzyknęły aniołki.

Potem Pan Bóg pocałował postać i dmuchnął jej delikatnie w nos. Postać poruszyła się i przed aniołkami stał już najprawdziwszy, żywy człowiek.

– Wspaniały! – aniołki sfrunęły na dół, aby się z nim przywitać.

– Jesteś dużo mądrzejszy niż wszystkie rośliny i zwierzęta – powiedziały do niego. – I potrafisz myśleć, kochać i śmiać się, tak jak my. Jesteś naprawdę wyjątkowy i jesteś naprawdę podobny do dobrego Boga!

– Tak, jest wyjątkowy – odpowiedział Bóg. – To ktoś, kto będzie mógł opiekować się zwierzętami i całą ziemią. Powinien zostać doradcą i przyjacielem wszystkich istot żywych, bo jest z nich najdoskonalszy i podobnie jak Ja, ma wolną wolę i rozum”.